

DZIEŃ DOBRY, APOLONIUSZU!



napisał i zilustrował

Juhani Kähkönen

Dla Paavo, który pomagał i inspirował

TEOS



O samym poranku nic się jeszcze nie dzieje. Wstaje tylko słońce, a wkrótce zapewne wstanie i Apoloniusz Dziarski.



O, proszę, oto i on!



Apoloniusz jeszcze słodko śpi.



Śpią również jego rodzice.

zz



Dzidzia Apollina też śpi.

zz



Pluszowy kotek chrapie na niby.

zz



Jest też i pies, ale całkiem prawdziwy
i zaraz się obudzi.

DRAPAK

Od początku dziejów psy budziły się wcześniej niż ludzie. Nikt do końca nie wie, dlaczego.

Być może dlatego, że często śpią na twardej podłodze.



Tak jest i z tym oto psem, który wabi się Drapak.

Drapak stara się sobie przypomnieć, co mu się śniło.



Myślenie nie bardzo jednak się psu udaje, bo jeszcze się całkiem nie rozbudził.

UUUAAAAA



*** Drapak myśli o kości. Po fińsku jest to „luu”, które rymuje się z „puu” (drzewo), „kuu” (księżyc), „suu” (usta) oraz literą U. W polskiej wersji można spróbować przerobić rysunek na np. kot, płot, LOT, młot, grzmot itp.

Zwierzęta rozumieją znaczenie gimnastyki porannej. Oto trzy najważniejsze ruchy.



Rozciąganie
grzbietu



Chwytywanie za tylne łapy



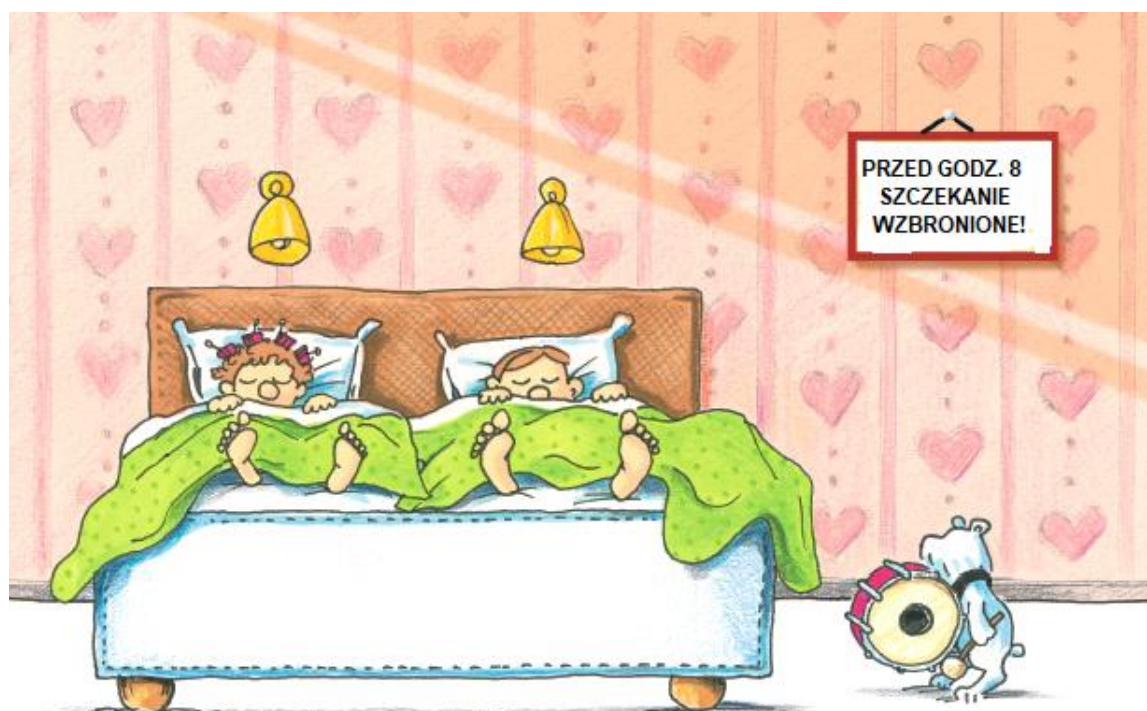
Ćwiczenie
równowagi

Następnie trzeba zacząć działać. Chodzi o poranne psie czynności, do których wzywa je natura.

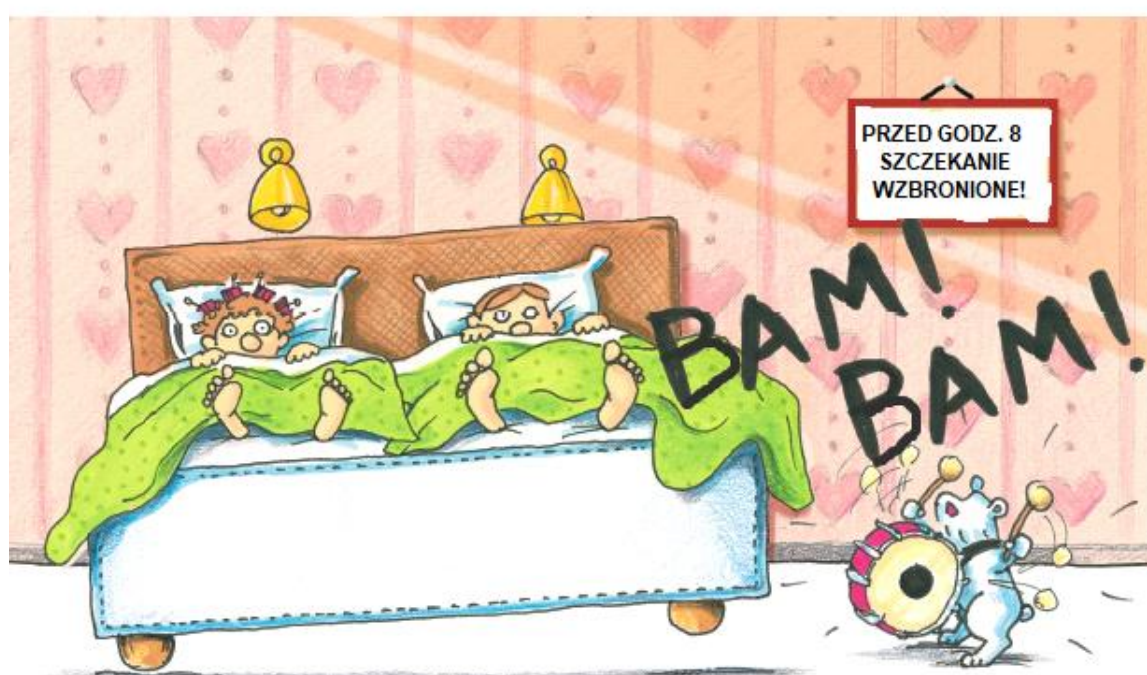


W porannej ciszy Drapak porusza się tak cicho, jak tylko potrafi, lecz mimo to pewne lekkie odgłosy są nieuniknione.

*** Odgłosy drapania są przerobione graficznie przeze mnie w celu ukazania strony w ewentualnej polskiej wersji w całości. Wyglądają niezręcznie, ponieważ nie mam dobrego programu graficznego. Grafik na pewno potrafi to po mnie poprawić ☺



Najpierw należy obudzić innych domowników jak najłagodniej się da.

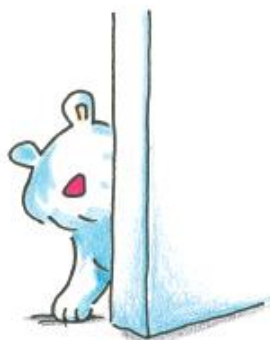


Pan i pani nie są specjalnie zachwyceni porannym koncertem, więc Drapak stwierdza, że najlepiej będzie się oddalić.



Przez chwilę rozważa sytuację i decyduje się działać ostrożniej.

Czysto.



Drapak wskakuje na
łóżko Apoloniusza.

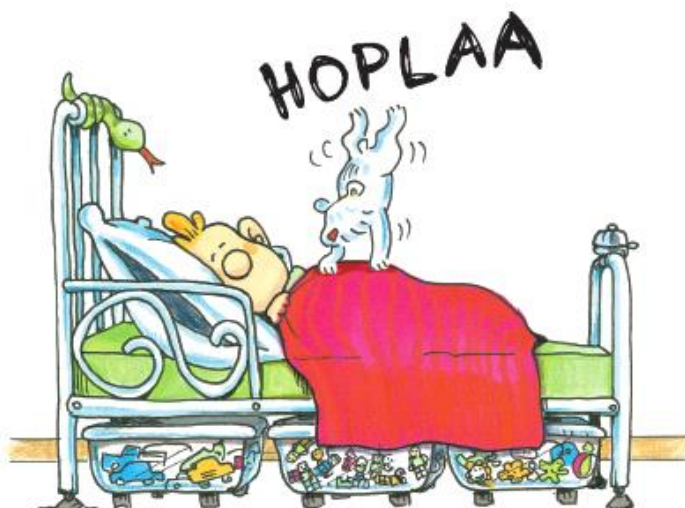


Sprawdza, czy dziecko śpi snem
głębokim, czy płytkim. Drapak wie
bowiem, że płytki sen to domena psów.

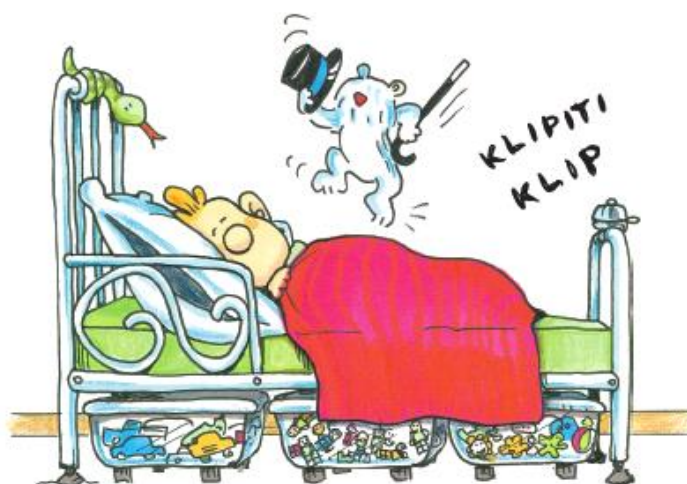


Apoloniusz się nie budzi,
a nauczony
doświadczeniem Drapak
nie odważa się ponownie
grać na bębnie.

Postanawia więc wypróbować inne sposoby.
Na początek lekka akrobatyka.

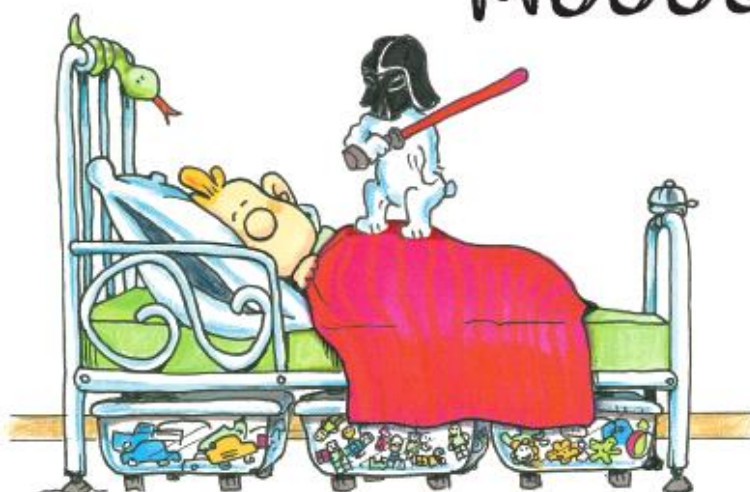


Następnie prukanie i stepowanie.



Zbudź się, mieszkańcu Ziemi.

MOOOOC



A może by nieco postraszyć?

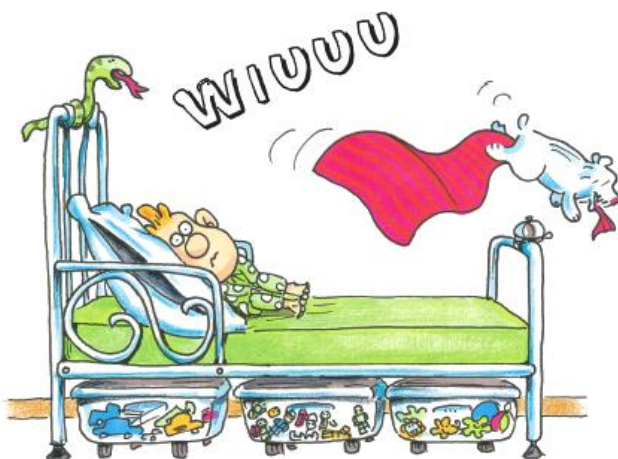
BUUUU



Pozostał już tylko jeden, lecz niestety bolesny sposób.



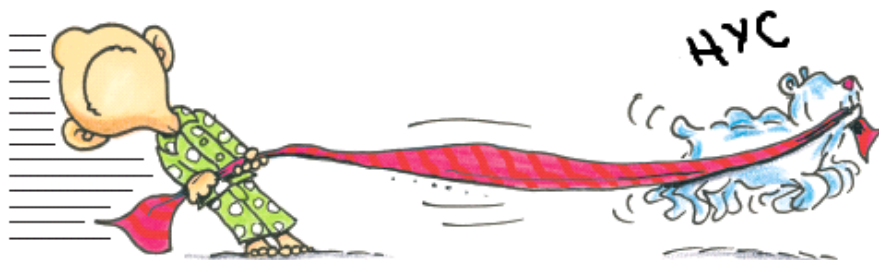
Kradzież kołdry!



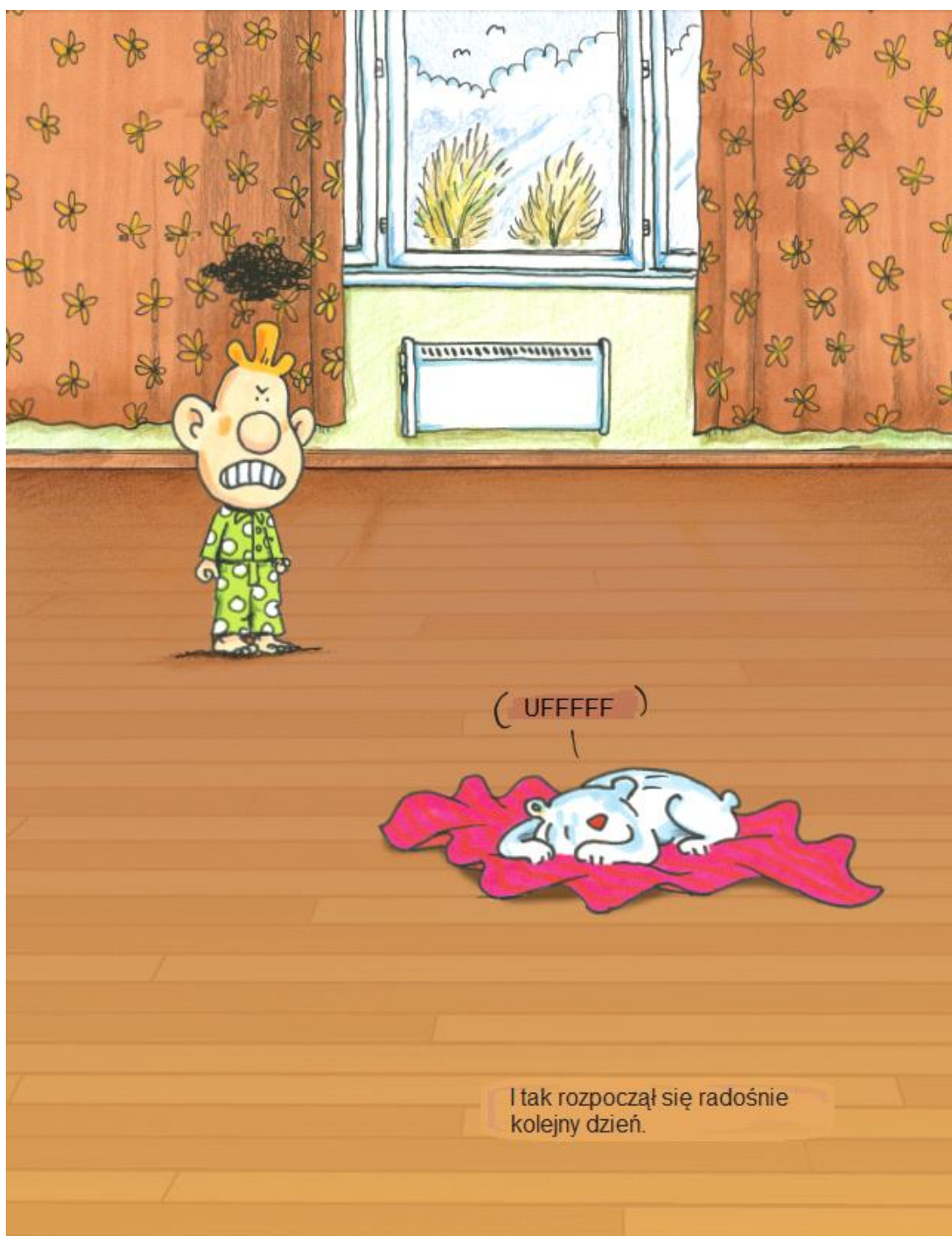
Oddawaj!



Drapak włącza napęd na cztery łapy.



Zwyciężył pies.



I tak rozpoczął się radośnie
kolejny dzień.

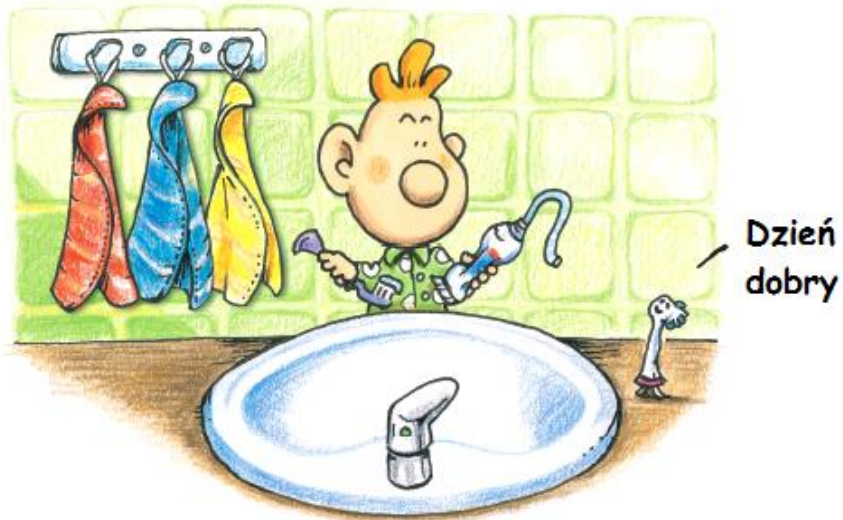
SZCZOTECZKA JANECZKA



Przegrana z psem ma gorzki smak. Apoloniusz chce się tego smaku szybko pozbyć, zwłaszcza po tym, jak trzymał w ustach róg kołdry pomiętowany wcześniej mordą przez Drapaka. Chłopiec przypomina więc sobie, że mycie zębów jest bardzo ważne.

Mama kupiła nowy stółek, na którym Apoloniusz sam potrafi dosięgnąć umywalki.

Tego poranka jednak mycie zębów jakoś ciężko idzie.

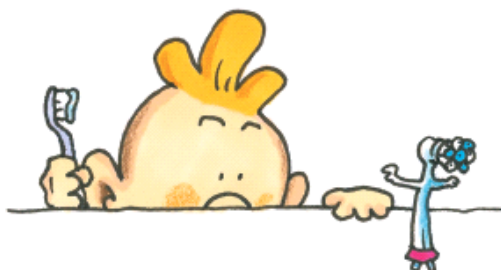


- Chciałabym się przedstawić, jestem Janeczka.
- Jaka Janeczka?
- Końcówka do elektrycznej szczoteczki do zębów na baterie.

- Ale ja nie mam zębów na baterie -
dziwi się Apoloniusz.

- Hahaha! Ale z Ciebie żartowniś.
A z moją pomocą wyczyścisz zęby
na błysk.

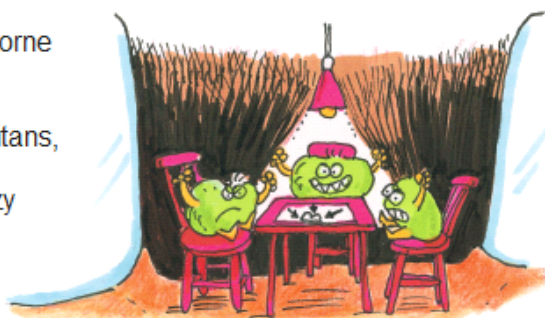




Janeczka wyjaśnia, że przybyła opowiedzieć o zagrożeniu czyhającym na zęby dzieci i innych ssaków.



Przedstawia potworne wizje wrednych stworów zwanych Streptococcus mutans, które chętnie przesiadują między zębami.



- Początkowo jest ich niewiele, ale poszukują nowych towarzyszy.



- Tłumnie atakują powodując płacz i zgrzytanie zębów.

Kontynuując opowiadanie,
Janeczka wrzaskliwie
śpiewa:

Hej, woda bystro wypływa z kranu,
pomocz szczoteczkę co dzień rano.
Myj zęby rano, myj i wieczorem
szczoteczką i pastą z fluorem.

Hej, powiadali znani dentyści,
że trzeba zęby co dzień czyścić.
Mówili także, że zęby rwali,
gdy ludzie sprawę zaniedbali.



- Ale strachy na Lachy -
dodaje Janeczka.
- Na co? - pyta Apoloniusz.

Janeczka nie zna
odpowiedzi na to pytanie,
ale za to pokazuje swoje
superszybkie włosy.
- One wyczyszczą uzębienie
na błysk, i to od ręki.



Janeczkę trzeba tylko
przytwierdzić do tej oto uroczej
szczoteczki.





- Łatwo udało się Ciebie przyczepić -
przyznaje Apoloniusz.
- A nie mówiłam? - przechwala się
Janeczka.

Zgodnie z zaleceniem Janeczki,
Apoloniusz wyciska "odrobinę
pasty wielkości bobka świnki
morskiej" i zaczyna szczotkować
zęby.





- Okłopnie młuczy i trzęsie
 - uskarża się Apoloniusz.
 - DO WSZYSTKIEGO DA
 SIĘ PRYZWYCZAĆ! -
 krzyczy Janeczka.



- TYLKO NIE DO
 ŚMIERDZĄCEGO GAZAMI
 ODDECHU BAKTERYJNYCH
 MUTANTÓW - dodaje.

W czasie szczotkowania warto wypróbować różne style zarostu.



Broda okrągła



Wąs sarmacki



Bokobrody



Wata cukrowa



Wreszcie Janeczka oznajmia, że
można już zakończyć mycie
zębów.
- Wytrzyj tylko niepotrzebną pianę
z buzi - radzi.



Gdy Apoloniusz wychodzi z
łazienki, wydaje mu się, że
Janeczka znowu śpiewa.

Idzie, idzie Święty
z długą siwą brodą.
Ho, ho, ho, ho, hol

